

Andrzej Abramowicz

## W sprawie typologii i zasięgów kabłączków skroniowych

Sur la typologie et la diffusion des arceaux temporaux

W XX tomie Światowita ukazała się ciekawa praca o kabłączkach skroniowych, napisana przez Dr Krystynę Musianowiczównę<sup>1</sup>). Autorka zebrała olbrzymi materiał i pokusiła się o przedstawienie typologii, chronologii i rozprzestrzenienia kabłączków skroniowych. Jest to praca cenna, jedna z niewielu monografii tego typu. Została w 1939 r. przyjęta przez Wydział Humanistyczny U. W. jako praca doktorska. Obecnie autorka, jak widać z cytowanej literatury, uzupełniła ją, lecz tylko w części ogólnej, część materiałowa — jak mi się wydaje — została bez zmian. Może to i lepiej, ponieważ badania ostatnich lat dostarczyły tyle materiałów, że trzeba czasu, aby się z nimi uporać.

Poważną jednak wadą pracy jest to, że zagadnienia typologii, rozprzestrzenienia i chronologii żyją w niej życiem osobnym, metoda typologiczna nie jest kontrolowana przez kartograficzną, a ta ostatnia w przedstawieniu zjawisk nie uwzględnia elementu czasowego. Zarzut ten będą się starał poniżej uzasadnić.

Autorka cały materiał kabłączkowy podzieliła na jedenaście typów, z tym, że typ III ma jeszcze sześć podtypów oznaczonych literami alfabetu od A do F. Podstawą do uszeregowania typów był zasadniczo ich ciąg rozwojowy. I tak typem I-szym jest prosty kabłączek-kółko, typem II-gim kabłączek z jednym zagięciem, uszkiem, typem III-cim kabłączek esowaty, III A kabłączek esowaty pusty, zdobiony (typ pomorski), III B pusty niezdobiony, III C esowaty z uszkiem żłobkowanym, III D o esowatych zakończeniach na obu końcach, III E wity z drutu zgiętego w pół i III F z esem na jednym a otworem w rozklepanym drugim końcu. Typ IV to kabłączek z półtora zwoju drutu, typ V to kabłączek z zawiązanymi końcami, typ VI o rombawatych rozszerzeniach, VII siedmiopromienny lub siedmiołopatkowy, VIII zakończony płaską spiralą, IX wieloesowaty, X z wiśorkiem korkociagowym i XI z wężykiem biegnącym po średnicy kabłączka.

Autorka naniosła na mapę stanowiska z każdym typem — z wyjątkiem typu III B — używając zasięgi. Teraz właśnie wypływa ważne zagadnienie metodologiczne. Przy kartograficznym ujmowaniu zjawisk typowych musimy bardzo uważnie określić, co uważamy za typ. Istnie-

je duża możliwość omyłek. Mogą zaistnieć dwie możliwości: albo cechy nieistotne uznamy za typowe i wtedy uzyskamy zasięgi nie mające pokrycia w rzeczywistości historycznej lub przeprowadzimy typologię zbyt ogólną — tzn. dwie lub więcej różnych rzeczy łączymy w jeden typ i wtedy otrzymujemy błędny obraz w ujęciu kartograficznym. Wreszcie jest niebezpieczeństwo przy kartowaniu zjawisk będących w rozwoju, gdy obserwujemy zbyt duży odcinek czasowy. Dobrą kontrolę naszej typologii daje próbne kartowanie; brak wyrazistego i wyłumaczonego zasięgu w większości wypadków może się okazać rezultatem źle przeprowadzonej typologii<sup>2</sup>). Pod tym kątem widzenia będą starał się przeprowadzić krytykę typologii i ujęć kartograficznych Musianowiczówny. Zrzekam się krytyki typu I, a rozpatrzę od razu typ II i IV. Typ II to kabłączek z uszkiem, typ IV to kabłączek z półtora zwoju drutu. Po naniesieniu na mapę typ II daje rozprzestrzenienie ogólnosłowiańskie, typ IV wschodniosłowiańskie z odpryskiem w dalekiej Bośni. Taki zasięg budzi zaniepokojenie. Jeżeli przyjrzymy się kabłączkom bośniackim, stwierdzimy, że różnią się od innych. Autorka wie o tym, bo na stronie 154 pisze: „Osobną grupę lokalną i niezwiązaną z właściwym centrum występowania kabłączków typu IV, tworzą okazy z południowej Słowiańszczyzny, z Bośni i Hercegowiny. Kabłączki z południowej Słowiańszczyzny posiadają bardzo duże średnice i noszą na powierzchni swej ornament w postaci wyciśniętych rowków“. Przyjrzyjmy się teraz mapce rozprzestrzenienia typu II. Tutaj znowu na terenie Bośni widzimy skupienie trzech punktów, a kabłączki z tych stanowisk mają półtora obrotu drutu i często są na powierzchni ornamentowane karbkami. Posiadają one uszko i dzięki niemu autorka zalicza je do typu II, zwracając jednak uwagę na ich odrębność, ponieważ na str. 128 pisze: „Osobną grupę kabłączków typu II stanowią okazy z południowej Słowiańszczyzny, które zakończeniami swymi, raz zgiętymi, przynależą do grupy kabłączków typu II, natomiast przez swoje wygięcie o półtora obrotu łączą się bezpośrednio z kabłączkami typu IV. Egzemplarze te są odosobnione i nie mają analogii na całym terenie Słowiańszczyzny. Częstokroć są one na całej swej powierzchni, lub też częściowo ornamentowane

<sup>1</sup>) Krystyna Musianowicz. Kabłączki skroniowe — próba typologii i chronologii. (Światowit tom XX — 1948/49 Warszawa 1949).

<sup>2</sup>) Porównaj: Józef Gajek, Polski Atlas Etnograficzny, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin, Sectio F. Lublin 1947, str. 4.

przez karby biegnące w poprzek drutu". (Zob. tabl. II. 12 i 14). Kryterium zwartości zasięgu święci tu tryumf. W świetle rozprzestrzenienia można powiedzieć, że mamy tu do czynienia z typem miejscowym, który charakteryzuje się tym, że jest zrobiony z półtora zwoju drutu, jest zwykle ornamentowany poprzecznymi karbami, często ma dużą średnicę i może posiadać uszko. Można by go nazwać typem IV, ponieważ przez swą półtorazwojowość jest bliższy typowi IV niż typowi II. W świetle kryterium zwartości zasięgu posiadanie uszka przez ten typ okazało się cechą nie zasadniczą, lecz drugorzędną.

Wytrzymuje krytykę typ III — kabłączek esowaty. Mamy na mapie wyraźnie centrum zachodnio-słowiańskie, wytlumaczalne rozproszenie na wschodzie i odpryski na południu. Zachodnia granica tego typu jest zarazem granicą świata słowiańskiego. Podobnie wytrzymuje krytykę typ III A — kabłączek pusty, zdobiony — ze swym pomorsko-północno-polskim centrum, typ III C z karbowanym esem o centrum nadwiślańskim, III D o zasięgu czeskomorawskim, typ III E skupiony w Czechach i III F w Czechach i na Morawach.

Budzi natomiast zastrzeżenie typ III B, kabłączek pusty, niezdobiony. Tutaj chyba jeszcze zawcześnie mówić o typie, zbyt mało mamy jeszcze znalezisk. Autorka zresztą zdaje sobie z tego sprawę, ponieważ go jeszcze nie nanosi na mapę. Typ V. z zawiązanymi końcami i VI, z romboidalnymi rozszerzeniami dają ciekawe zasięgi. Są kabłączkami Słowiańszczyzny wschodniej i dadzą się wiązać z konkretnymi plemionami. Nie wytrzymuje natomiast krytyki w świetle kryterium zwartości typ VII, siedmiopromienny lub siedmiopatkowy. Po naniesieniu na mapę otrzymujemy dwa skupiska, jedno nad rzeką Soż z kabłączkami siedmiopromiennymi, drugie nad Oką z siedmiopatkowymi. Autorka zdaje sobie z tego sprawę i pisze o tym na str. 170 i 176. a na str. 227 siedmiopromienne przypisuje Radymiczom, a siedmiopatkowe Wiatyczom. Tym bardziej uderza, że te dwie formy nie zostały rozdzielone. Myślę, że wina leży w tym, iż autorka za główną swą metodę przyjęła metodę typologiczną i nie kontrolowała jej żadną inną. W przyszłości typ VII trzeba koniecznie rozbić na jakieś odmiany A i B. Inna rzecz, że oba podtypy muszą mieć jakiegoś przodka. Trudna jest także sprawa z typem VIII z płaską spiralą. Po naniesieniu na plan siedmiu stanowisk z tym typem otrzymujemy rozproszony zasięg od Zujewska i Kudymkora<sup>3)</sup> nad Kamą aż po Girnitz w Bawarii i Veresmort w Rumunii<sup>4)</sup>. Kabłączki z tych stanowisk są niedatowane lub pochodzą z czasów dość od siebie od-

ległych, np. Veresmort datuje się na VI—VII w., a kabłączki z nad Kamy na wiek XIV. Przy tym, jeżeli spojrzymy na tablicę X, gdzie autorka publikuje kabłączki tego typu, to zobaczymy, że nie wszystkie są do siebie podobne. Jednolity typ stanowią tylko kabłączki z Goczewa, pow. obojański (Z. S. R. R.), datowane na w. XI—XII i kabłączek z Zujewska, b. gub. wiatska. Sądzę więc, że tu także w wcześniej mówić o typie. Typ IX z zakończeniem wieloesowatym wydzielony został słusznie w świetle kryterium zwartego zasięgu. Można tu mówić o zasięgu pokrywającym się z zasięgiem kultury kestelskiej z centrum węgierskim i odpryskami w Czechach, Morawach i Słowacji. Typ X z korkociągowatym zakończeniem nie wytrzymuje tego kryterium. Gdyby jednym znakiem oznaczyć kabłączek z małym zwężającym się korkociągiem, a innym z korkociągiem rozszerzającym się ku dołowi, to dla pierwszego otrzymali byśmy zasięg kestelski, drugi zaś miał by zasięg rozproszony. Myślę, że toby było już lepsze. Pozostaje jeszcze typ XI z wężykiem biegnącym po średnicy kabłączka. Po naniesieniu na mapę mamy dwa stanowiska na Węgrzech i trzy na Krymie. Okazy węgierskie są uszkodzone. Nie wiem, czy tutaj można mówić o typie. Przeciw temu przemawia mała ilość stanowisk, rozerwanie zasięgu i brak chronologii.

Następnie autorka daje chronologię kabłączków skroniowych. Wyróżnia trzy fazy ich występowania oznaczone literami A, B, C. Faza A to okres występowania kabłączków łużyckich, faza B to okres kultury kestelskiej w VII—VIII wieku i wreszcie faza C — wiek X—XIII. Chronologią fazy A i B autorka bliżej się nie zajmuje, natomiast podejmuje dużą pracę celem ustalenia chronologii typów występujących w fazie C. Podstawą chronologii są znaleziska datowane monetami, skarby i cmentarzyska.

W związku z chronologią nasuwa się znowu zagadnienie techniczno-metodyczne. Autorka nanosi na mapę stanowiska z jakimś typem bez względu na to, czy typ ten występuje tylko w jednej czy dwóch fazach. Lepiej by było, gdyby stanowiska z kabłączkami kestelskimi zostały oznaczone innym znakiem, względnie inną barwą, wtedy mielibyśmy zjawisko w rozwoju: w fazie B — mały zasięg i w fazie C — zasięg większy.

Nie będę szczegółowo omawiał datowania każdego typu, lecz zwrócę tylko uwagę na typ III A (kabłączek pusty, ornamentowany). Typ ten dwa razy wystąpił z monetami jedenastowiecznymi i autorka jest skłonna mniemać za ks. Łęgą, że wychodzi on z użycia w ciągu XII w., ustępując miejsca kabłączkowi pustemu, niezdobionemu — typu III B, który raz został znaleziony z monetą XII w. i raz z monetami XIII-wiecznymi. Badania wykopaliskowe prowadzone w ramach „millenium“ w Gdańsku dostarczyły jednak kabłączków typu III A

<sup>3)</sup> Autorka zamiast poprawnej nazwy Kudymkor pisze błędnie bądź Kudimkow, bądź Kudm'kow, tak samo zam. Zujewsk — Zuesk.

<sup>4)</sup> Autorka mylnie umieszcza miejscowość tę na Węgrzech.

z warstw datowanych dobrze na pełny wiek XIII.

Omawiając teraz rzecz ogólnie, trzeba zauważyć, że próba nawiązania typologicznego i genetycznego do kabłączków łrzyckich poprzez kółka z urn twarzowych musi być traktowane bardzo ostrożnie, ponieważ z powodu znacznych różnic czasowych metodycznie nie mamy jeszcze do tego prawa.

Zwraca też naszą uwagę luka jednego wieku między kabłączkami fazy B, kiedy występują one na ograniczonym obszarze kultury kestel-skiej, a fazą C, kiedy stają się powszechne na terenie całej Słowiańszczyzny. Sądzę, że uczeni czeskosłowaccy potrafią nam już niedługo wypełnić tę lukę.

Wreszcie najciekawsze według mnie w tej pracy jest to, iż chociaż kabłączki skroniowe nie

są specjalnie czułe na zmiany w czasie, to jednak doskonale dadzą się badać w przestrzeni, dzieląc się na wiele typów, które metodycznie poprawnie można wiązać z określonymi plemionami, względnie grupami plemion słowiańskich, na co autorka słusznie zwróciła uwagę, chociaż może nie dość mocno to podkreśliła. Przy uściśnieniu naszych metod badawczych niechybnie ilość typów lokalnych jeszcze się zwiększy, należałoby także zwrócić uwagę na typ zawieszek spotykanych przy kabłączkach, zwłaszcza typów wschodnio-słowiańskich.

Kabłączki skroniowe dzięki obfitości materiału są bardzo trudne do ujęcia syntetycznego, należy się więc uznanie autorce, że podjęła się tego tak niewdzięcznego zadania, wnosząc do zagadnienia wiele nowych i ciekawych spostrzeżeń.

## Sur la typologie et la diffusion des arceaux temporaux

### R é s u m é

L'auteur nous présente un compte-rendu du travail de Mlle K. Musianowicz sur les arceaux temporaux slaves, publié dans le XX-ème vo-

lume du Światowit, et propose quelques corrections dans la repartition et la diffusion des différents types de cette parure.